

Komentarz Tygodniowy

Miniony tydzień upłynął pod znakiem lekkich spadków na światowym i polskim rynku kapitałowym. Nerwowe nastroje na rynku spowodowane były publikacjami słabych danych makroekonomicznych z amerykańskiej gospodarki. Bardzo słaba sprzedaż domów z rynku wtórnego w USA (wynik najgorszy od 15 lat) oraz z rynku pierwotnego spowodowała mocne spadki na rynkach akcji. Jak widać, prawie całe wakacje upłynęły na publikacji słabych danych z amerykańskiej gospodarki. Fakt pogarszających się danych oraz niepokojące komentarze ze strony FED oraz administracji prezydenta Obamy sugeruje, że stan gospodarki w USA nie jest tak dobry, jak wcześniej sądzono. Negatywne informacje gospodarcze odzwierciedliły się w poziomach indeksów. S&P500 zakończył tydzień na poziomie 1064 punktów, spadając w skali tygodnia o 0,7%. Poziom ten byłby znacznie niższy, gdyby nie mocne, piątkowe odbicie po zapewnieniach szefa FED o tym, że zrobi wszystko, co w jego mocy, aby wesprzeć ożywienie w USA. Można odnieść wrażenie, że po uratowaniu systemu finansowego w USA, administracja rządowa oraz FED próbują za wszelką cenę wesprzeć ożywienie gospodarcze. Widać jednak, że bez olbrzymich wydatków publicznych i ulg podatkowych to się nie uda. Pytanie tylko, jak próby wsparcia ożywienia wpłyną na dalsze zadłużanie się USA. Na warszawskiej giełdzie inwestorzy tradycyjnie poruszali się w ślad światowych indeksów. Zgodna z oczekiwaniami stopa bezrobocia oraz pozostawienie bez zmian stóp procentowych nie zaskoczyło rynku. Na uwagę zasługuje natomiast korekta spadków rentowności polskich obligacji, które spadały niemal przez cały sierpień. Ogólnie na GPW zakończyliśmy tydzień na poziomach bardzo zbliżonych do tych z zeszłego tygodnia. W skali tygodnia indeks WIG spadł o 0,3%, natomiast WIG20 stracił 0,6%.